

Premjer i min. Beck na Zamku

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na dłuższej audiencji prezesa Rady ministrów p. A. Prystora, który informował p. p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Zgon ambasadora Polski we Włoszech

ś. p. Stefana hr. Przeździeckiego

Polski korpus dyplomatyczny po stracie poważnej i dotkliwej stracie. W nocy z piątku na sobotę zmarł nagle w Warszawie hr. Stefan Przeździecki, ambasador Polski przy Kwatryrnale.

Spędziwszy wieczór w teatrze, udał się ś. p. amb. Przeździecki do domu na spoczynek. Gdy wczoraj rano służący wszedł do sypialni — zastał hr. Przeździeckiego nieżywego.

Z pozycji, w jakiej znajdowały się zwłoki, wnioskować można, że ś. p. hr. Przeździecki, poczuwszy się nie dobrze, chciał dzwonić, znajdującym się nad otomaną, wezwać pomocy... Widocznie jednak już sił mu zabrakło... Atak sercowy przebiegał nagle i bezpowrotnie.

Dziś właśnie zamierzał amb. Przeździecki wyjechać na swój posterunek do Rzymu; wczoraj miał być przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej.



Sp. amb. Przeździecki — zmarły w kwiecie wieku, w pełni sił umysłowych i fizycznych — należał do najstarszych przedstawicieli naszej młodej dyplomacji. Służbę swą bowiem publiczną rozpoczął jeszcze, zanim w listopadzie 1918 roku wskrzeszona została państwowość polska, w czasie, gdy kształtowały się w ostatnim roku wojny światowej pierwsze zrywy tej państwowości. Wybitne walory intelektualne i towarzyskie, predestynowały hr. Stefana Przeździeckiego do roli dyplomaty, którą też z wybitnym sukcesem spełniał zarówno jako wieloletni szef protokołu dyplomatycznego, jak i jako przedstawiciel Polski zagranicą.

Nowy kanclerz Rzeszy przed nowym parlamentem

Desygnowany przez prez. Hindenburga na kanclerza Rzeszy, gen. Schleicher, przyspiesza skompletowanie swego gabinetu, aby w pełnym składzie stanąć przed nowym wybranym przed miesiącem Reichstagiem i umożliwić ministrowi spraw zagranicznych y. Neurathowi wyjazd do Genewy.

Zwołany na wtorek Reichstag dokona na swym pierwszym posiedzeniu wyboru prezydium. Po nowym wyborze narodowego socjalisty Geringa na prezesa Reichstagu jest zapewniony kontrakt dyktandami jego będą: socjal - demokraci Loebe oraz komuniści Thorgler. Możliwy jest natomiast wybór Loebego na stanowisko pierwszego wiceprezesa, o ile narodowi socjaliści powstrzymają się od głosowania. W tym wypadku drugim wiceprezesem byłby obrany centrowiec Eser. Szanse przedstawicieli niemiecko - narodowych Graeta wysuwającego na trzeciego członka prezydium, zależą od poparcia narodowych socjalistów. Otwarcie Reichstagu dokona w charakterze przewodniczącego, z tytułu starszeństwa poseł narodowo - socjalistyczny general Litzmann.

Represje na Ukrainie Sabotaż gospodarzy i kolektywów

MOSKWA, 3.12. Rząd Ukraiński sowieckiej zarządził szereg surowych represyj wobec opornych kolektywów i gospodarzy indywidualnych. Nakazano m. in. odbieranie chłopom zboża, rozdane go im przed wykonaniem dostaw zbożowych i zabroniono tworzenia wszelkiego rodzaju „rezerw zbożowych”. Zarząd i pracownicy biurowi kolektywów, przedstawiający fałszywe dane o urodzaju lub ukrywający zboże mają być sądzeni, jako „złodzieje własności społecznej” — co grozi karą śmierci lub 10 latami więzienia.

Dyrektora trustu zbożowego ukraińskiego - krymskiego usunięto

PRZED 100 LATY



Mat. W Kossak Z „Palacu Sztuki”

Sensacyjny artykuł „Dilo” Ukraińcy potępiają akcję U. O. N.

LWÓW, 3.12. — Tel. wł. — Dzisiejszy organ U.N.D.O. „Dilo” drukuje sensacyjny artykuł, poświęcony zamachowi w Grodźku Jagiellońskim.

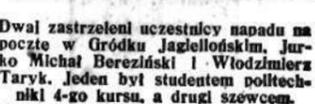
Dziennik jest zdania, że zabicie 4 ludzi i zranienie 10 trzeba rozważyć na szerszej platformie. Trzeba potępić te wypadki i zarazem stwierdzić, że dotychczas zamało walczyło się z podobnymi zjawiskami.

Twiedzimy — pisze dziennik — że jest złem to, co robi młodzież ale naszym zadaniem jest przekonać ją ideowej platformie o konieczności zmiany postępowania. Wypadki w Grodźku muszą stać się poważnym i groźnym mento.

W jednym z biuletynów U.O.N. napisano, że sabotaż i terror są potrzebne, gdyż wywołują represje wobec całego społeczeństwa i w rezultacie demaskują tych, którzy w takich momentach uciekają się do dopieki władz. Przyznajemy — pisze Dilo, — że wło sy stanęły nam na głowie, ze

strachu i zdziwienia. Zaden najzacieklejszy wróg nie mógłby wymyślić dla nas nic gorszego, jak to, cośmy przeczytali.

Niema wątpliwości, że takie hasła U.O.N. i ich realizowanie może zniszczyć własny naród, jego zdobycze, może go zanarodzić i oderwać od wszelkiej konstruktywnej pracy.



Dwa zastrzeleni uczestnicy napadu na pocztę w Grodźku Jagiellońskim, Jurko Michał Berezilski i Włodzimierz Taryk. Jeden był studentem politechniki 4-go kursu, a drugi szewcem.

Pod groźbą kary śmierci Schwytni sprawcy napadu na pocztę w Grodźku Jagiellońskim

LWÓW, 3. 12. Prokurator sądu okręgowego we Lwowie kończy już akt oskarżenia przeciwko 4 uczestnikom napadu na pocztę w Grodźku Jagiellońskim.

Rozprawa odbędzie się w trybie doraźnym. Trzej aresztowani oskarżeni są o bezpośredni udział w

napadzie i działaniu z bronią w ręku, czwarty zaś o organizowanie i umożliwienie terrorystom dokonania napadu.

Kilku ruskich adwokatów ze Lwo wa zgłosiło się o dopuszczenie ich do śledztwa.

Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

Splata długów -- rozbrojenie na porządku obrad w Genewie

W Genewie toczą się ożywione rokowania między delegatami am-

erkańskimi, francuskimi i amerykańskimi, dotyczące głównie wprowadzenia konferencji rozbrojenia i w jej imieniu.

Mac Donald, John Simon, Paul Boncour i Norman Davis odbywają konferencję co dwa dni. Wczoraj przybył również do Genewy Herriot.

Główne zainteresowanie koncentruje się dokoła projektów amerykańskich.

Delegacja amerykańska pragnie rychłego zakończenia prac rozbrojenia w dotychczasowej ich formie.

Uważa za możliwe ująć w protokół obowiązuje sygnatariuszy, osiągnięte dotąd rezultaty, biorąc za podstawę rezolucję z 23 lipca.

Zasada równoprawności wojskowego została więc uznana, ale zrealizowanie jej odłożony do późniejszych etapów prac rozbrojenia.

Przewidziana w dotychczasowej uchwale stała komisja rozbrojenia rozpoczęła natychmiast swą pracę i zastąpiła konferencję.

W projektach tych dużą rolę odgrywa to, że p. Norman Davis chciałby powrócić do Waszyngtonu, jako sekretarz stanu i przywieźć ze sobą konkretne rezultaty w dziedzinie rozbrojenia.

GENEWA, 3.12. — Natychmiast po przybyciu do Genewy i odbyciu konferencji z Paul Boncourem i Massigim. Herriot przyjął Benesza, z którym omówił stan prowadzonych obecnie prac. Następnie od wiedzili Herriota Mac Donald i Simon. Rozmowa była długa i serdeczna. Omawiano szereg aktualnych spraw, m. in. sprawę splaty długów wobec Ameryki, sprawę zwolnienia światowej konferencji rozbrojenia i inne. Przy rozmowie obecni byli Paul Boncour i Massigli.

GENEWA, 3.12. — Rada Ligi Narodów zwołana została na poniedziałek na godz. 16.

Finansowa pomoc Japonii dla Mandżurji

TOKIO, 3.12. Pożyczka emitowana na rynku japońskim przez niezależne państwo mandżurji została trzykrotnie pokryta. Przedstawiciel japońskiego banku przemysłowego oświadczył iż powodzenie pożyczki jest dowodem ścisłej i przyjaznej współpracy pomiędzy Japonią a Mandżurją.

Dzień polityczny WOJ. KWAŚNIEWSKI W STOLICY

Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda łódzki p. Kwaśniewski

Demonstracje studenckie w stolicy Aresztowanym za wybijanie szyb grozi 5 lat więzienia



Na zdjęciu tłum studentów przed kościołem.

Nie zważając na obietnice, złożone rektorom przez prezesów Bratnich Pomocy wyższych uczelni warszawskich oraz odezwy, wydane przez prezydium zrzeszeń polskich korporacji akademickich, studenci zaczęli znów wczoraj demonstrować na ulicach stolicy.

O godz. 11 rano w kościele p. bernardyńskim odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego we Lwowie Jana Grotkowskiego, studenta weterynarii.

Władze bezpieczeństwa postanowiły w żadnym razie nie dopuścić do jakichkolwiek wystąpień ulicznych.

Ulice obstawiono licznymi posterunkami policji pieszej i konnej, oraz rozestawiono patroli rowerowe, gesty krążące po mieście.

Przed kościołem św. Anny zebrał się rano tłum młodzieży. Czapki nieomal wszystkich wyższych uczelni. Najmiej W. S. H., najwięcej korporacyjnych deki i czapki Politechniki.

Kilka osób kopiruje ulotki „Pamiętaj o Wacławskim i Grotkowskim. Nie „upuj z Żyda”. Na słupach przed gmachem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zawieszono dwie żydowskie czapki-krymki.

Wśród młodzieży widać sporo studentek.

Nabożeństwo żałobne
Powoli świątynia zapelnia się. Płona wszystkie światła. Po środku kirem przybrany katafalk. Wokół ustawiły się poczty sztandaru, we korporacji akademickich.

O godzinie 11 kościół wypełniony jest po brzegi. Ci, którzy nie

mogli, czy nie chcieli, dostać się do wnętrza, gromadzą się na chodniku przed gmachem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Tworzy się olbrzymi zator. Bardziej przeczorni akademicy grupują się w bramach, tocząc między sobą ożywione dyskusje.

Po przeciwnie stronie na rogu Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia stanęła zwartym murem pokaźna ilość publiczności. Nie odstrasza jej wnikliwy, gęsty deszcz.

Ponieważ tłum zaczyna tamować ruch, tworzą się zatory z samochodów i dorożek, policja rozprasza gapiów. Nie na wiele się to jednak przysądza...

Milicja studencka
Nadchodzi czwórkami grupa milicji akademickiej organizacji Zgoda. Wszyscy mają na ramionach białe opaski z napisem „Milicja”.

Ustawiają się przed wejściem do kościoła. Zebrana tu młodzież przy muje ich naogół spokojnie, aczkolwiek to z tej, to z innej strony padają ironiczne przycinki.

Wreszcie nabożeństwo skończyło się, tłum młodzieży olbrzymą falą wylewa się z kościoła.

Milicja „Zgody” formuje czwórki i odchodzi Krakowskim w stronę Nowego Świata. Za nią chodnikami i jeźdźnią rusza tłum studentów.

Co chwila z tłumem padają okrzyki: „Precz z Żydami”, „Precz z Żydami w wojsko”.

Nagle naprzeciwko idących pojawiają się auta policji. Na ich widok tłum z jeźdźni przenosi się na chodnik.

Wybite szyby
Przed Bristolem wybuchła krótkotrwała bójka, bowiem kilku akademików wybito szyby w towarzysztwie wagonów sypialnych „Wagons Lits — Cook”.

W chwili później druga grupa, idąca chodnikiem po przeciwnej stronie rozbiła górna szybę wystawowa w filii warszawskiej „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, dalej w kilku innych sklepach, m. in. chrześcijańskich o nazwiskach o brzmieniu niemieckim.

Policja aresztuje poszczególnych awanturników. Poza tem, tłum, przelewający się chodnikami Nowego Świata, co chwila spychany jest w bocznicę. Między innymi część demonstrujących zepchnięto w ulicę Chmielną, gdzie następuje aresztowanie. W bramie domu nr. 10 aresztowanych legitymują, dając im okazję wybić szybę w witrynie wystawowej firmy Małarski.

Stwierdzono urzędowo, że z demonstracji studenckiej skorzystały męty społeczne.

Tłum demonstrantów skręcił w Al. Jerozolimskie, a ponieważ w wielu wypadkach idący napastują przechodniów o wyglądzie semickim i zdradzają wcale niedwuznaczne zamiary wybijania szyb w skle pach żydowskich, na rogu Alei i Marszałkowskiej znów następuje aresztowanie. Ogółem aresztowano 34 osoby.

Tank wodny
Jednocześnie ukazuje się tank wodny, który strumieniami wody rozprasza gromadzących się na

jezdni i chodnikach.

To skutkuje błyskawicznie. Łatwozapalna młodzież rejetuje, aby zgromadzić się wreszcie przed domem akademickim na pl. Narutowicza.

Kilku policjantów konnych wjeżdża za ogrodzenie domu akademickiego. Zebrani przed drzwiami studenci wnoszą okrzyk: „Niech żyją granatowi ulani!”.

Policja wycoufuje się. Skonsygnowane oddziały odjeżdżają, na miejscu pozostaje tylko oddział, składający się z 22 policjantów w hełmach. Oddział ten ma polecenie ewentualnie interwenjować wewnątrz domu, gdyby drobne bójki między studentami w domu akademickim przybrały groźny charakter dla bezpieczeństwa publicznego.

Robi się szarawo. Przechodnie przystają, spoglądają na groźne sylwetki policji i — idą dalej.

Przed sąd
Sprawcy demonstracji i awantury w większości wypadków przyłapani na gorącym uczynku, odpowiadają będą już w poniedziałek przed sądem starościmskim. Sądzeni oni będą z art. 20 prawa o wykroczeniach i z art. 162, 163 oraz 263 k. k., grożące karą więzienia do lat 5-ciu. Oprócz tego skazanym grozić będzie relegacja z uczelni i cywilna odpowiedzialność za peczynione szkody.

Skonfiskowana ulotka
Komisarz Rządu na m. st. Warszawy zarządził w dniu wczorajszym zajęcie ulotki zatytułowanej „Pamiętaj o Wacławskim i Grotkowskim — nie kupuj u Żyda”.

Cześć!

Cześć nosicielom tradycji szlachetnych marzeń, głębokich wzruszeń przełomowej chwili, kiedy dane im było ucieleśniać to, co zdawało się nieosiągalne. Cześć odpowiedzialnej, żołnierskiej służbie tych z żyjącego pokolenia, którzy pierwsi mieli zaszczyt służyć pod własnym, pod polskim znakiem.

W historii, jak w naturze, nie ginie. Nie zginęła w głąbiach naszego narodowego życia ani czystość patriotycznych intencji, ani prostota stylu w wykonywaniu obowiązków przez legjonową brać. Dziś może cechy te manifestują się mniej jaskrawo wobec szarości codziennej pracy, wobec ciężkich warunków przytłoczonego krytyczną sytuacją życia, ale w razie nowej potrzeby, w razie nowej możliwości oddania się Rzeczy Publicznej bez reszty, ujrzymy legjonowy duch, legjonową tradycję, znowu jakby cudem wykwitającą z narodowej gleby.

Zjawiska żywe posiadają tendencje naturalne do wzrostu, do promieniowania. Duch pierwszych bojowników Zmartwychwstania jest duchem żywym.

Smieszne byłoby przypuszczać, że na gruncie legjonowego towarzystwa broni powstać może jakaś ekskluzywna klika, pretendująca na monopol spozycowania owoców osiągniętego zwycięstwa. Legjoniści swoimi rycerskimi tradycjami wrosli w społeczeństwo, ogarnęli idea swoją masę i promieniować będą na cały Naród, na jego przyszłe pokolenia.

Ich jest zadaniem wpływać na formowanie naszej młodzieży. Ich jest zadaniem baczyć, aby młodzieńcy, garnący się dziś pod sztandary ideologii legjonowej, nie dojrzewali pod znakiem kariery, pod znakiem oportunistycznego dostosowania się do warunków, mogących ułatwić im życie, ale żeby hodowali w sobie tę samą pogardę dla wszystkiego, co poziome, co małoduszne, jaką mieli ci pierwsi żołnierze Piłsudskiego i jaką, wierzymy, nie zagasła w ich duszach po dzień dzisiejszy.

R. K.

Z ostatniej Rady Ministrów

Roboty publiczne w Gdyni

Pod przewodnictwem p. premiera Prystora odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów zatwierdziła sprawę bieżącą.

M. in. Rada uchwaliła projekt ustawy o kierowaniu robotami publicznymi budowlanymi i sporządzaniu projektów tych robót na obszarze miasta Gdyni oraz nowele do ustawy o służbie marynarza.

Zwodniczy tytuł drobnego projek'u

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów, rozważany był m. in. projekt noweli do ustawy z dn. 9. 10. 1923 r. o uposażeniach funkcyjnarzów państwowych i

wojskowych. Projekt ten uchwalono wczoraj nie wprowadzając żadnych zmian w uposażeniach, zarówno urzędników cywilnych, jak i wojskowych.

Ustanawia on tylko niewielkie zmiany w przepisach dotyczących ekwipowania oficerów rezerwy i rozszerza na podoficerów oraz szeregowych zawodowych — pewne postanowienia o dodatkach mieszkaniowych, obowiązujących oficerów.

Bezpodstawne więc były pogłoski, które z tytułu tego drobnego projektu wyprowadzały wniosek, że na Radzie Ministrów omawiano wczoraj sprawę obniżenia uposażeń urzędniczych.

Gen. Górecki u Prezydenta Masaryka

jako prezes FIDACU

PRAGA 3.12. Wczoraj rano przyjechał tutaj gen. Górecki.

Jest to jedna z wizyt, składanych przez gen. Góreckiego w charakterze prezesa FIDACU w

krajach sprzymierzonych.

W ciągu dnia gen. Górecki był przyjęty na specjalnej, półgodzinnej audjencji przez prezydenta Masaryka.

„Nowa era”

Łotysze o paktach nieagresji

RYGA, 3. 12. Leader socjal-demokratów Cielens, na łamach dziennika „Socjaldemokrati” o paktach o nieagresji pomiędzy Polską i Francją a ZSRR pisze, co następuje:

„Na zachodzie ZSRR nastąpiły doniosłe zmiany. Nieporozumienia

ustąpiły miejsca polityce pokojowej. Świadczy o tem fakt ratyfikacji paktu o nieagresji przez Polskę oraz podpisanie podobnego paktu przez Francję.

Podpisanie paktów oznacza początek nowej ery w stosunkach pomiędzy temi państwami”.

Przeciw Niemcom północnym

mowa Ausirjaka

WIEN, 2. 12. Na zgromadzeniu Heimwehry, ks. Starhemberg wygłosił ostrą mowę skierowaną przeciwko hitlerowcom, zarzucając im, że agitowali oni przeciwko pożyczce lozańskiej, ponieważ pozostają w zależności od Niemiec północnych.

Niemcy północne obawiają się, aby w nowej Rzeczy Niemieckiej Austria nie uzyskała decydujących wpływów.

„Ci patentowani narodowcy — oświadczył ks. Starhemberg — nie reprezentują interesów narodowych, lecz interesy geszefciarskie. My nie damy się używać

za przedmiot intryg politycznych pewnych grup Rzeszy. Austriacy są elitą niemieckości. W czasie gdy w okolicach Berlina mówiono jeszcze po stowiańsku, Austria już była ostoją niemieckości na wschodzie.

Niemieckość swą zadokumentujemy najlepiej przez to, że nie wyprzedzimy się naszej austriackości. Nie trzeba nam żadnych pouczeń od innych szczebli niemieckich”.

Zgromadzeni przyjęli wywody księcia kanclerzowi oklaskami i w sprawie kanclerzowi Dolfusowi uznania za jego działalność na rzecz Austrii.

Memoriał japoński

Akt oskarżenia przeciw Chinom

GENEWA, 2. 12. Przedstawiciel Japonii w Radzie Ligi Narodów, Matsuka, przedłożył członkom Ligi memoriał, w którym zbija zarzuty podniesione przeciwko Japonii przez przedstawicieli Chin, Wellingtona Ku.

W memoriale stwierdza Matsuka że wbrew zapewnieniom Chin nie ma najmniejszych wiodków na rychłe unormowanie stosunków wewnętrznych w Chinach.

Przedstawiciel wyłożył historię ostatnich walk wojennych w Chinach, podniósł memoriał japoński ciężkie zarzuty przeciwko obecnemu rządowi Chin, oskarżając go o złamanie układów międzynarodowych.

Państwo, zawierające układy z

Chinami nie ma nigdy gwarancji, że rząd chiński dotrzyma swych zobowiązań. W zakończeniu memoriału podkreśla prawomocność zarządzeń władz mandzurskich w sprawie konfiskaty, cel oraz opłat pocztowych, telegraficznych, kolejowych itp.

Wrogie nastroje kongresu

wobec Hoovera

NOWY JORK, 3.12. Hoover liczy na złagodzenie nastrojów kongresu pod wpływem opinii publicznej i wówczas zamierza wystąpić z nowym planem uregulowania problemu długów.

Opracowany jest plan, który

Zbombardowane miasto

na kolei wschodnio-chińskiej

LONDYN 3.12. — Z Chartbina donoszą o obsadzeniu przez wojska japońskie miejscowości Czarlantun, położonej na linii kolejowej wschodnio - chińskiej.

Miasto zostało częściowo zniszczone przez bombardowanie z samolotów. W czasie walk postradali życie 15 Chińczyków i 4-ch emigrantów rosyjskich.

CICIKAR, 3.12. Pomimo bardzo silnego mrozu awangarda japońskie odepchnęła oddziały powstańców znajdujące się pod dowództwem gen. Supingwena posuwając się naprzód ku wzgórzom Khingam. Aeroplany japońskie bombardowały obozy powstańców.

LONDYN, 3.12. W chińskiej prowincji Czeszwan, wybuchła wojna domowa między generałem Lauenhau i jego siostrzeńcem, generałem Luhsiang.

Po obu stronach walczy 80 tysięcy ludzi.

Powodem wybuchu wojny domowej jest podobno konfiskata przez siostrzeńca przesyłek broni i amunicji, przeznaczonych dla wuja.

Nasz rozrachunek z Ameryką

Mąka, mlekiem, tłuszczem i odzieżą?

Rata, której terminowego wnieścia 15-go grudnia domagają się od nas Stany Zjednoczone, dotyczy długu, powstałego ze świadczeń o wiele realniejszych, niż pożyczanie nam pieniędzy, będących w założeniu swoim jedynie miarą wartości i środkiem wymiany. Dług ten był tylko prze liczeniem na dolary towarów, sprowadzonych przez nas z Ameryki w latach 1919—1921, przedstawiających ogólną wartość 159 milionów dolarów.

Dnia 23 stycznia 1925 roku, a więc za czasów jeszcze przedhistorycznych, minister skarbu Władysław Grabski przedstawił Sejmowi do ratyfikacji konsolidację tego długu, mającego razem z % wynosić ogólną sumę 178,560,000 dolarów. Sejm z entuzjazmem przyjął w jednym dniu w drugim i trzecim czytaniu ten układ konsolidacyjny,

W mówiącym o tych podstawach referacie stwierdzone zostało, że 9 lutego 1919 roku zawitał do Gdańska pierwszy ładunek mąki dla Polski, a za nim

przez parę lat szły następne transporty i wiozły nam żywność wszelką, mąkę, skondensowane mleko, tłuszcz, nado odzież, mundury, narzędzia rolnicze, Pie-

niędzy nie wdziliśmy, otrzymywaliśmy jedynie towary, których Stany Zjednoczone miały podówczas pod dostatkiem.

Bądźmy więc jeszcze skrupulatniejsi, niż tego od nas wymagała i płatny raty nasze tem, cośmy pożyczyl: mąka, mlekiem, tłuszczem, odzieżą. Jest to piękna okazja do ożywienia naszego życia gospodarczego i do uniknięcia zwojnych przeleceń na miarę wartości, która wówczas była u nas całkiem odmieniana, niż jest dzisiaj.

Żeby ktoś, kto pożyczyl jedno ubranie i nieco słoniny, oddawał pięć ubrań i dziesięć kilo słoniny i to koniecznie w terminie, bez rozmów, bez wahań, tego chyba żaden srogi wierzyciel, zwłaszcza pełniący ówgi rolę zbacwy-dostawcy, wymagać nie może.

R. K.



Nankin nie chce konferencji. Posel japoński zwrócił się do rządu nankińskiego z propozycją zwołania konferencji chińsko - japońsko - mandzurskiej, rząd nankiński odpowiedział na propozycję odmownie.

Deficyt Stanów Zjednoczonych za pierwsze pięć miesięcy roku budżetowego rozpoznajającego się w dniu 1 lipca wynosi 751.311.422 dolarów.

Aresztowania przemysłowców w Estonii. Niedawno aresztowano w Estonii 2 wielkich przedsiębiorców włókienniczych Cytrona i Wachmana za nadużycia, wczoraj temuz losowi uleci dyrektor wielkiej fabryki tytoniu wcl.

Szkazanie posta - komunisty w Lipsku. Trybunał sądu najwyższego w Lipsku skazał komunistycznego posta Buchmanna na 18 miesięcy twierdzy za działalność wywrotową.

Wybuch gazu w stolicy Kanady. W Montrealu — stolicy Kanady — nastąpił d. 1 b. m. wybuch w rurach gazowych, poniosło śmierć 12 osób, kilka domów runęło.

Falszerstwo paszportów. Policja berlińska zlikwidowała centrale falszerzy paszportów, która działała w porozumieniu z III Międzynarodówką.

Proces z czasów wielkiej wojny. W Lipsku rozpoczął się wczoraj proces przeciwko jednemu z żołnierzy wielkiej wojny Jaegerowi, oskarżonemu o dezercję z frontu i zdradzenie planów wojny w dniu 15 kwietnia 1915 roku pierwszego niemieckiego ataku rakowego na odcinku frontowym pod Lan-

genmarek we Flandrii.

Zdemontowanie lodowca - sterowca. Władze japońskie zdecydowały się na zdemontowanie jednego sterowca, po spadnięciu przez marynarkę japońską, z powodu kosztów utrzymania i trudności przy naprawianiu go gazem.

Paderewski w Wenecji. W Wenecji w teatrze La Fenice odbył się koncert Ignacego Paderewskiego. Sala była wypełniona publicznością, wśród której byli obecni księżstwo Austria. Wielki pianista polski wykonał kilka utworów podług programu i był długo i gorąco oklaskiwany.

W Genewie przeciw Chinom. Ubiegłej nocy w Genewie sześciu młodych Japończyków zjawło się przed oknami mieszkania jednego z głównych delegatów chińskich i manifestowało tam w sposób hałaśliwy. Zaczęto walić policję, ale manifestanci tymczasem uciekli.

Zatonięcie łodzi sowlekiej. Podczas ostatnich manewrów floty sowlekiej na morzu Czarnym zatoniła łódź podwodna starego typu wraz z załogą w liczbie 18 ludzi. Łódź ta należała dawniej do eskadry rosyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Zakaz pochodów w Austrii. Rząd austriacki wydał zakaz od 11 b. m. do 8 stycznia roku przyszłego wszelkich pochodów i zgromadzeń zarówno pod gołem niebem, jak i w lokalach zamkniętych.

Pożar w Izbie Gmin. W czwartek wieczorem wybuchł w Izbie Gmin pożar spowodowany krótkim spieciem. Pożar nie wyrządził większych szkód

niędzy nie wdziliśmy, otrzymywaliśmy jedynie towary, których Stany Zjednoczone miały podówczas pod dostatkiem.

Bądźmy więc jeszcze skrupulatniejsi, niż tego od nas wymagała i płatny raty nasze tem, cośmy pożyczyl: mąka, mlekiem, tłuszczem, odzieżą. Jest to piękna okazja do ożywienia naszego życia gospodarczego i do uniknięcia zwojnych przeleceń na miarę wartości, która wówczas była u nas całkiem odmieniana, niż jest dzisiaj.

Żeby ktoś, kto pożyczyl jedno ubranie i nieco słoniny, oddawał pięć ubrań i dziesięć kilo słoniny i to koniecznie w terminie, bez rozmów, bez wahań, tego chyba żaden srogi wierzyciel, zwłaszcza pełniący ówgi rolę zbacwy-dostawcy, wymagać nie może.

R. K.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3 b. m.
Dewizy
Belgia 123,60, Gdańsk 173,40, Holandia 358,80, Londyn 28,37 — 28,40, Nowy Jork 8,923, Nowy Jork (kabel) 8,927, Paryż 34,89, Szwajcaria 171,60.
Papierury procentowe
7 proc. poź. stabilizacyjna 53,63 — 53,75 — 53,50 (po 500 dol. — 54,75 — 54,63) (w proc.), 4 proc. poź. inwestycyjna serlowa 105,00, 4 proc. poź. inwestycyjna 98,50, 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 51,75 — 51,65, 5 proc. konwersyjna 41,00, 6 proc. poź. do

larowa 57,00 — 56,50 (w proc.), 8 proc. L.Z. B.G.K. 94,00 (161,68), 7 proc. L.Z. B.G.K. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. B.G.K. 83,25 (w proc.), 8 proc. L.Z. Banku Roln. 94,00 (161,68), 7 proc. L.Z. Banku Roln. 83,25 (w proc.), 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 36,75, 5 proc. L.Z. Warszawa 44,00, 4 i pół proc. L.Z. Warszawa 53,75 — 57,00 — 56,00.

Akcje
Bank Polski 88,00, Klucze 25,00.
Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych i Listów zastawnych. Obrót akcjami b. mały.

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Lokał powrócił dość szybko. Niósł w ręku srebrną tacę, a na niej syfon, szklankę i jakieś blaszane pudełeczko. Postawił wszystko na małym stoliku przed kanapą i zabrał się do przygotowywania zbawczego lekarstwa.

Zakołski patrzył na to wzrokiem obojętnym. Gdyby miał zanałizować swój stan wewnętrzny, nie umiałby zdać sobie sprawy jakże uczucie jest w nim w tej chwili silniejsze: gniewu czy rezygnacji. Ale, właściwie, był to przedewszystkiem smutek. Ogromne jakieś przygnębienie i apatia.

Stary podał mu szklankę. Metny płyn wypił ze wstrętem. Skrzywił się.

— Tak to nie smakuje, ale to bardzo zdrowe — mruzczał łokaj. Odebrał szklankę i zawrócił do biurka między oknami.

— Do pana dyrektora przysły dwa listy — powiedział wyciągając rękę z jakimiś papierami.

— Do mnie?!

— Tak jest... Jeden przyszedł miejską pocztą, a drugi przyszedł jakiś człowiek. Są też gazety, ale pan dyrektor chyba teraz nie będzie czytał?!

Zakołski patrzył więcej zdziwiony.

— Do mnie listy? — powtórzył. Niepewnie wyciągnął rękę i odebrał dwie koperty.

Spojrzał na adresy, potem przeniósł wzrok na twarz służącego.

To są mi jasno podejrzewał przed kilku minutami, gdy się obudził, to czego się obawiał, czemu nie mógł uwierzyć — stawało się teraz oczywistym faktem

Może to być istotnie piękny kawał, ale w każ-

dym razie ten kawał trwał w tej chwili napewno. Nie było już teraz żadnych złudzeń, że odgrywa cudzą rolę.

Na obu kopertach widniał wyraźnie adres: J.Wielmożny Pan Dyrektor Ernest Grajner. To nazwisko Zakołski dobrze pamiętał.

— Potworna rzecz — pomyślał. Potworna! Ten stary duren! naprawdę bierze mnie za swego pana. Zjadł oczywisty wniosek, że prawdziwy Grajner nie wchodzi do domu. Ukrywa się pewno gdzieś, dalej hula i zaśmiewa z całej tej hecy, którą po pijanemu wymyśla.

Dowcip sam w sobie nie był zły. Ale Zakołskiemu nie chciało się teraz dowcipkować.

Dość tego! Trzeba z tem szybko skończyć! Wstał i rzekł szorstkim tonem:

— Proszę mi gdzieś przygotować miednicę z wodą! Chcę się umyć.

Służący spojrzął zdziwiony.

— W łazience wszystko przygotowane, rzekł niepewnie, urażony trochę ostrym tonem głosu swego pana. A może przygotować kąpiel?

— Nie trzeba! Dalej, jazda, gdzież to jest?!

Poczuwając stare oczy wiernego służki spojrzaly jakos żalostliwie na pana, który jeszcze nigdy dotychczas nie używał takiego tonu.

Podreptał ku drzwiom. Zakołski ruszył za nim.

Przechodził przez pokoje w których stary zapalał kolejno lampy. Wszędzie był przytych księżycy. Poprostu palac. Dywany, bogate meble, lustra. Znaleźli się w sypialni. Zakołski miał czas rozzejrzeć się, gdyż służący znikł za jakimiś drzwiami. Słychać było szum wody płynącej do wanny.

Sypialnie oświetlala ampla bladego niebieska. Szerokie francuskie łóżko zastane było haftowaną kapą. Wielkie lustro wraz z marmurowym stołem pod ścianą tworzyły wspaniałe toalety. Szczołki grzebienia, flakony...

W drzwiach łazienki ukazał się służący. Usnął się aby przepuścić pana. Nie odzywał się. Patrzył

tylko zaciwiony, a gdy drzwi od łazienki pokoju zamknęły się mu przed nosem, pokręcił głową zaambarasowany i aż westchnął z wielkiej żalosci.

Przephych kąpielowych urządzeń oisnił Zakołskiego. Takie marmury, lustra, przysnice, gąbki, włochate przesćieradła — wyobraził sobie dotychczas jedynie w łazienkach wielkich gwiazd filmowych.

Stał dłuższą chwilę wszystkiemu się przyglądając i nagle postanowił skorzystać z tej niezwykłej okazji do zabawiania się w udziałem księcia.

— Uchylił drzwi i rzucił do służącego, który jeszcze stał w osłupieniu, w niemem oczekiwaniu co jeszcze wyniknie z całej, tak niecodziennej historii, po przepiętej nocy.

— Masz rację stary (to poufale zdanie powiedziane było bez zarzutu, głosem „jasnie pana”) masz rację, rzeczywiście dobrze będzie wykąpać się po takiej nocy...

Stary uradował się szczerze.

— No nareszcie!... Któż to słyszał inaczej?!

Wykąpać się, wsadzić szlafrok, pochodzić, poczekać, zjeść kolację i — do łóżka. Już dzisiaj niema nic innego do roboty. A na rano — człowiek zdrow jak ryba...

Mruczał pod nosem z zadowoleniem i wnet począł szukać w wielkiej szafie piżamy, szlafrocka, pantofli.

Wszystko było podane do łazienki, zanim Zakołski zdążył zdjąć kołnierzyk.

Jakaż to rozkosz była zanurzyć się w ciepłej wodzie. W marmurowej wannie można było nieomal pływać.

Zakołski próbował wszystkie kurki i krany. Puścił sobie nawet niechcący przysnąć na głowę. Używał co się dało. Przed samym sobą grał przyjemną rolę paszbrucha.

Za! mu było wychodzić z wanny, ale nęcił znowu inne cuda, osobny stolik z przyborami do golenia, jakieś flakony z pachnącymi płynami, któremi

Łokietek skazany

na rok więzienia

Sąd okręgowy warszawski ogłosił wczoraj w południe wyrok w procesie Józefa Łokietka i jego towarzyszy.

Sąd uniewinnił Łokietka z zarzutów zadania Szlamkiewiczowi ciężkiego uszkodzenia cieleśnego, uznal go natomiast winnym teroru strajkowego i skazał na rok aresztu z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji. Ponadto sąd skazał braci Grosmanów po roku więzie-

nia za poszwankowanie Szlamkiewicz.

Przewodniczący w ustnych motywach zaznaczył, że sąd wymierzył Łokietkowi najwyższy wymiar kary z art. 507 dawnego kodeksu karnego, biorąc pod uwagę iż jest on człowiekiem inteligentnym oraz ze względu na całokształt jego osoby. Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

bedzie się można namaszczać, przeróżne pilniki i nożyczki, a przedewszystkiem ten szlafrok wzorzysty, ciepły, czekający nań wraz z jedwabną piżamą.

Wytał się z wody wygranem przesćcieradłem, spryskał od stóp do głów wodą kolońską i usiadł do golenia.

Teraz zaczynało mu się wszystko podobać. Jeśli to był kawał, to trzeba przyznać — kawał wysmienity.

Cokołwiek będzie później — wszystko jedno. Tymczasem jest byczo i — koniec.

Wyszedł z łazienki przesadnie majestatycznym krokiem. Sposztrzegł zaraz od drzwi, że z łóżka zdjęto haftowana kapę i pościel była gotowa.

Służący zjawił się, jakby czekał na to wyjście „arcyksięcia”.

— Zosia panu dyrektorowi już szykuje kolację. A tymczasem ja nastawiłem rądo. Pan dyrektor posłucha?

Teraz był jakiś odczyt. Oni zawsze z temi odczytami... Ale zaraz będzie komunikat prasowy. Pan dyrektor zawsze tego słucha...

— Dolize. Dajno mi papierosy, odparł Zakołski przystosowując się z zadziwiającą łatwością do roli odpowiedzianego w domu pana.

Nie długo jednak było mu sądzone tak mło odpoczywać...

Zasiadł w gabinecie, na tej samej kanapie, na której przleżał całą noc, zapalił papierosa i począł słuchać gucyji.

Były to jakieś depeze, nudy o Lidze Narodów, o wyborach zwycięzcy w Ameryce, o konferencji rozbrojenia wew...

I wreszcie usłyszał, wiadomość, której nieoczekiwał najzupełniej.

„Schwytnie defraudanta w magistracie warszawskim — brzmiał tytuł tej niezwykłej dła sensacji.

Nowy pancernik angielski



W stoczni w Devenport w Anglii, odbyło się spuszczenie na wodę nowego 7.000 tonowego pancernika „Orion”.

Kłopotliwy gość Trocki w Kopenhadze

Dawno już przez europejskie kraje nie przejeżdżał tak kłopotliwy podróżnik, jak Trocki. Podróż byłego „Lwa rewolucyjnego” z wysp Prinkipo do Kopenhagi przysporzyła tyle kłopotów policjom wszystkich krajów, że ta „nauczona wydołocznia” pozostanie im na długo w pamięci.

O pobycie Trockiego w Neapoli i przejeździe przez Francję pisano wiele. Obecnie w prasie zagranicznej, zwłaszcza duńskiej, znajdujemy obszerniejsze relacje o przyjeździe „mr. Siedoffa” (bo pod tym nazwiskiem podróżował Trocki) do Kopenhagi.

Przystań w Esbjerg, małym porcie duńskim. Kordony policji, celnicy, tani agenci, administracja. Za podwójnym kordonem policji tłum esbjergskich komunistów, specjalnie wzmożony przybyłymi z Kopenhagi posilkami.

Rej w tłumie wodzą dwaj panowie o niewyraźnym typie. Wzyskowiedzący dziennikarze (a jest ich tu sporo) dowiadują się, iż są to mr. Molnia (Blyskawica) i mr. Nevill. Są to „specjalni upolnowoczeni” Trockiego, hawajcy

od paru dni w Esbjerg. Do ich wolań, wek co do ochrony życia Trockiego, mają stosować się władze duńskie. Zachowują się wręcz po dyktatorsku.

Wreszcie na horyzoncie ukazuje się dym parowca „Bernsdori”. Kilka kwadransów oczekiwania, — cumowanie i oto na pomoście, łączącym pokład z lądem, ukazuje się Trocki. Czarne palto, nieco przygarbiona figura, siwy, o burzliwym wyglądzie, zażywny pan...

Przejdzie z parowca do specjalnego wagonu odbywa się w tempie błyskawicznym. Pojechał — ta flegmatyczna duńska policja — dokazuje cudów sprawności: energicznym natarciem odpycha tłum i Trocki — wraz z żoną i towarzyszącymi mu „sekretarzami” (jest ich pięciu) jest już w wagonie. Pociąg rusza. Z tłumy komunistów padają okrzyki — „Precz ze zdrajca”. Gwizd. Gwizdzą komuniści, gwizdzą lokomotywa. Przyjęcie skończono.

Tym samym, co i Trocki pociągiem, jadą dziennikarze. Po upływie kilku minut gruchnęła wśród nich wieść, że Trocki ma zamiar udzielić wywiadu. Ławą ruszają do salonki.

Trocki siedzi na kanapie. Mówi twar-

do, widać każde słowo, z namysłem, chociaż to, co mówi, jest w istocie obojętne.

Wspomina swój pobyt w Kopenhadze w roku 1910. O kongresie który się odbył tam z udziałem Róży Luxenburg, Jaures'a i Lenina.

— Jaka będzie treść pańskiego odczytu teraz? — pada pytanie.

— O rewolucji rosyjskiej. Ale z punktu widzenia historii. Pomnę zupełnie tematy polityczne.

— Ile lat pan spędził na Prinkipo?

— Cztery. Wołę pobyt w Turcji, niż zesłanie na Sybir. Czas płynie monotonnie, — ale na Prinkipo jest mój sześcioltni wnuczek, a tam gdzie są dzieci — niema nudy. Ma się rozumieć, nie mam zamiaru do końca życia pozostać na Prinkipo.

— Wróci pan do Rosji?

— Nie, dziękuję, — odpowiada, drażniąc się w bródkę. — Ale... ale... to już temat polityczny. A ja o polityce nie mówię.

Pociąg zbliża się do Kopenhagi. W wagonie ruch.

Poruszenie wśród agentów policji. „Sekretarze” Trockiego widocznie zde-

nerwowani. Chodzą o to, że na dworcach kopenhaskim zbiorą się obrzymie tłumy. Możliwe są wrogie demonstracje.

Policja powzięła nowy plan. Pociąg staje na małym przystanku, oddalonym o kwadrans drogi od Kopenhagi. Czeka tu już samochody. Chytkiem, pośpiesznie, Trocki i jego świta zajmują miejsca w limuzynach ze zgaszonymi światłami i zapuszczonymi frankami. Zygłakami, kierowani wskazówkami policyjnego motocyklisty, samochody mkną do Kopenhagi.

Czekające na dworcu kopenhaskim tłumy spotyka zawód. Megafony ogłaszają wszem i wobec, że Trocki już jest w Kopenhadze. Tłum gwiżdże.

Dawno już nie miała tak kłopotliwego gościa cicha, flegmatyczna, senna Danja...



Na podwórzu zakładu dla warjatów w Tworwach rozmawiają dwaj pensjonariusze: — Widzisz? Dozorca zapomniał zamknąć bramę, można uciec! — Uciec? Z warjowale? przy takiej paskudnej pogodzie?!

Iubileusz Reduty



Institut Reduty obchodził w Warszawie 13-tą rocznicę swego istnienia. Na zdjęciu składanie życzeń przedstawił lece najstarszej generacji „redutowców”, znakomitel aktor p. Marij Dulebie.

Ze świata

Sowiety coraz bardziej troszczą się o dobry humor swych obywateli. Ostatnio mianowano komisję wesołości ludowej, która w odeszły do ludności zaleca gorąco wycieczki w dzień wolny od pracy i to nie z przyjaciółmi i znajomymi, lecz z towarzyszkami, pracującymi w tym samym warsztacie.

Znany „sercolog” angielski, dr. Tomasz Lewis utrzymuje, że ludzie, unikając ze względów estetyki i dobrego wychowania, tak naturalnego odruchu, jakim jest ziewanie, ogromnie sobie szkoda. Skurcze mięśni, towarzyszące ziewaniu, mają doniosłe znaczenie dla funkcji nerwowych. Jest ono dla organizmu rekompensatą za „nudzenie się”, tj. za pozbawienie tej aktywności nerwowej, której zdrowy organizm łaknie.

Subtelna inicjatywa angielskiego Czerwonego Krzyża

Oto piękna inicjatywa angielskiego Czerwonego Krzyża! W mieście Birmingham, gdy ktoś się rózchoruje i potrzebuje cizy, zwraca się do Czerwonego Krzyża z prośbą o obronę przeciw hałasom ulicznym.

„Zachować ciszę! Chory w pobliżu!” Pod napisem — znak Czerwonego Krzyża. Samochody, przekupnie, śpiewacy i wszystkie inne hałaśliwy naród wielkiego miasta zna się na grzeczności: nie trąbi, zamyka motory, nie krzyczy w niebogłosy — pozwalając oborem dojść do zdrowia w ciszy lub spokojnie umrzeć.

Pomnik „Starego Gygrvsa”



W obecności prezydenta Francji Lebruna i członków rządu odbyło się przed Grand Palas na polach Elizejskich w Paryżu uroczyste odsłonięcie pomnika Jerzego Clemenceau, zakochanego do jądła oddziałów armii francuskiej.

I znów para wyrodných rodziców Powiesili własną córeczkę

Po strasznej zbrodni Niemki Boddmowej, która usiłowała zamordować małą swą córeczkę Rosemarie dla odebrania premii asekuracyjnej, z kolei gazety francuskie donoszą o podobnym wypadku wyrodných rodziców.

Działo się to w pewnej wiosce nieopodal miasteczka Ovranchy. Murarz Emil Deloe mieszkał wraz z żoną, córeczką Emelienne i teściem Leonem Aufray. Pomiedzy zeciem a teściem stosunki były napięte.

Pewnego wieczora, gdy obaj leżeli już w łóżkach, wybuchła między nimi sprzeczka. Deloe schwył sięk erę i zabił teścia.

Po dokonaniu zbrodni udał się do sąsiedniej izby, gdzie spała żona i opowiedział jej, co się stało. Żona nie przejęła się wcale po-

tworna zbrodnia i oboje położyli się spać. Ale rankiem Deloego ogarnęły wątpliwości, czy też czasami ich mała córeczka, Emilka, nie słyszała wszystkiego.

I wtedy pod wpływem strachu, by dziecko ich nie wydało, w głowach murarza i jego żony powstał okropny plan.

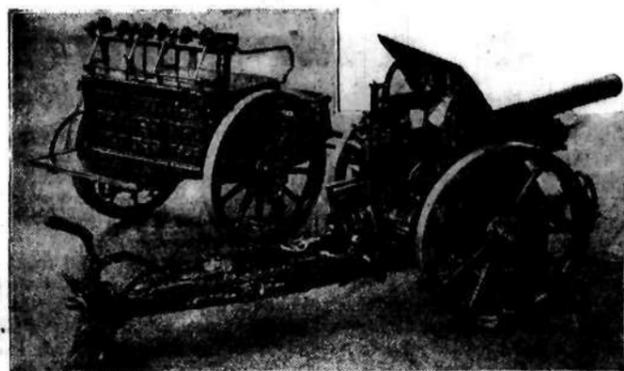
Wyprowadzili małą do lasu, zawiązali jej oczy, poczem ojciec złożył jej na szyi pętlę i powiesił ją na drzewie.

Zwłoki dziewczynki schowali w siano, poczem wrócili do wsi.

Tegoż wieczoru ich aresztowano. Nie wypierali się wcale potwornego czynu. Mówili tylko, że chcieli skończyć tegoż dnia samobójstwem.

Potworów osadzono w więzieniu.

Dla Marszałka Piłsudskiego



Model haubicy 100 mm., oilarowany p. Marszałkowi Piłsudskiemu przez robotników i inżynierów zakładów starachowickich.

Kobieta przy bridge'u to piąta dama w talji

W ostatnich czasach daje się zaobserwować nietylko w Polsce, ale również na całym świecie szeregi zupełnie młodych kobiet z przedwczesnie powstałymi zmarszczkami. Lekarze angielscy stwierdzają, że powodem tego jest pasjonująca kobiety gra w bridge'a.

Bridgemanja jest obecnie ogólnie rozpowszechnioną modą, której ulegli nie tylko panowie, ale w ostatnich czasach również i panie.

Emancypacja kobiet we wszystkich dziedzinach odnosi wielkie postępy, również i na tym terenie kobiety chcą przodować. Amatorki Bridgistski całe godziny poświęcają na lekcje bridge'a, na ćwiczenia, a w końcu na popis. Powszechnie jest wiadomo, że wytrawni gracze nie lubią naogół grać z paniami, gdyż kobiety gorzej grają niż mężczyźni z małymi wyjątkami, zazwyczaj kobiety przy grze, namiętnie pasjonują się, stwarzając atmosferę przykry, gorączkowa, częstokroć nawet nie do zniesienia.

Naogół kobiety nie zważają się tym zjawiskiem i tworzą w wielu wypadkach w swoim kółku swojego bridge'a, przesiadując całymi dniami, częstokroć i nocami przy stołku bridge'owym.

Czy takie przebywanie kilku godzin w powietrzu w jakimś najczystszej grze odbywa, przy zaduchu, dymu, kurzu, masy bakterji, zapachu potu, w atmosferze gorączki, zmęczenia, przy nieprzepracanej nocy, może być bez zna-

czenia dla ogólnego zdrowia, a tem samym i wyglądu zewnętrznego kobiety?

Naturalnie tego rodzaju zjawiska nie mogą być bez wpływu, na zdrowie, przedewszystkiem dla kobiet pracy, które w ten sposób spędzają godziny wypoczynkowe nie mogą rozpocząć potem należyte, w końcu rujną swę zdrowie, a tem samym przynoszą ujmk swemu wyglądowi.

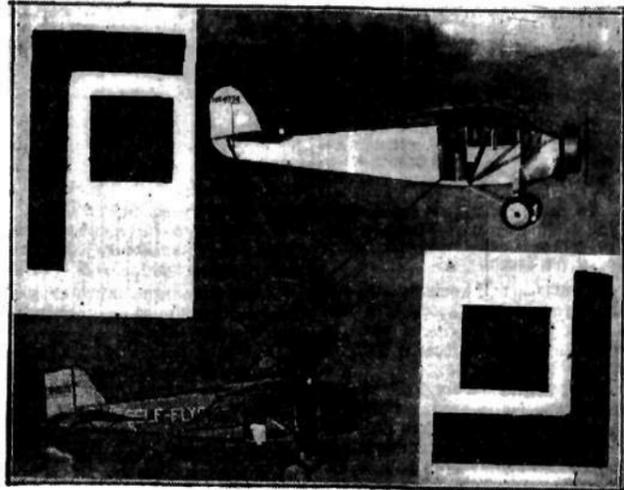
Jednym z najważniejszych czynników zdrowia i piękności jest utrzymanie świeżej cery uwarunkowane należyty wypoczynkiem.

Ody organizm jest niewypoczęty, cera zwidła i blada, oczy podkrążone bez blasku, cała twarz staje się dziwnie postarzała.

Pozatem gry w karty wywołują instynkta najniższe człowieka, ludzie normalnie miłi i kulturalni przy bridge'u zmieniają się, stają się złośliwi i nieznośni. Skupione myśli oraz wpatrywanie się godzinami w karty wytwarzają grymsy na twarzy, złością brzydki i zmarszczki początkowo chwilowe, które z czasem przechodzą w tak zw. nawykowe, trudne do usunięcia i rozgladzenia.

Wówczas kobiety, zrozpaczone, udają się po poradę do specjalistów, gwałtownie stosują środki przeciwzmarszczkowe w postaci masek: masożu kremów, lecz niestety zmiany są tak potworne, że nie zawsze dadzą się usunąć: gdyż cudów w przyrodzie nie ma.

Mechaniczny pilot



Nad m. Pomara w Stanach Zjednoczonych dokonano próby samolotu, który posiada wprawdzie załogę, ta jednak dozoruje tylko aparatu „Stabilisator”, wynalazku inż. C. Vance, zapomocą którego samolot jest faktycznie utrzymywany i pilotowany w powietrzu. Na zdjęciu moment zasilania w benzynę doświadczalnego aeroplanu przez maszynę szybką nad nim.

Najmłodsza „para małżeńska”

w Londynie

Zaczęło się od pochłaniania powiesidel z wózków ulicznych: 12-letnia Winifred, uczenica szkoły powszechnej w Brystolu, rozczytywała się w nich namętnie i w końcu sama postanowiła zostać heroina romansu.

Partnera nie szukała długo: w tym samym domu, w którym mieszkała u dziadków, stał za lada rzeźnicza dziarski chłopak, John Skiuener.

Egzaltowana pensjonarka mówiła sobie, że kocha go „na śmierć i życie” i postanowiła mu o tem powiedzieć.

Okazji do znajomości było mnóstwo: niebawem młodzi zaprzyjaźnili się i spacerowali przy księżycu, jak wszystkie zakochane pary.

W ten sposób upłynęło dwa lata. Winifred z małego smyka przedzierzgnęła się w zgrabnego podłoka, nad wiek wyrosniętego. Dziadkowie Winifred, zmuszeni do opuszczenia Brystolu, zabrali wnuczkę na prowincję.

Tam dopiero rozpoczęła się tra-

gedja: mała przestała sypiać, tęskniła po nocach, wreszcie wysłała do Skiuenera list nabrzmiały rozpaczą:

„Dopiero teraz widzę, jak Cię pokochałam — pisała. — Jeśli się nie zobaczymy, popelnie samobójstwo. Jutro będę Cię czekała na stacji o godz. 10 rano”.

Istotnie, kochankowie spojkałi się o oznaczonej godzinie i dla zmylenia śladów wysiedli aż w Londynie. Tam wynajeli pokój w jakimś skromnym hoteliku, podając się za małżeństwo. I byłiby żyli szczęśliwie, jak para turkawek, gdyby nie wyłuszyła ich z gniazda policja, która czyniła gwałtowne poszukiwania na zlecenie skłopotanych dziadków romantycznej dziewczynki.

I dylla zakończyła się dla dziarskiego czeladnika bardzo nieprzyjemnie: skazano go na miesiąc więzienia za „uwiedzenie nieletniej”, a bohaterka romansu powróciła z powrotem na ławę szkolną.

Ordonówna w kankanie



Elektowna figura kankana, tańczona o w warszawskiej „Bandzie” przez Hankę Ordonówną.

Wyspa z lotu ptaka



Wyspa Helgoland na morzu Północnym efektownie zdjęta z samolotu przedstawia się jak mapa plastyczna.

Kryzys a kolyska

Spadek urodzin w Europie

Nowe dane statystyki dla całej Europy potwierdzają znów związek istniejący między kryzysem ekonomicznym a liczbą urodzeń. Zaostrzenie kryzysu spowodowało we wszystkich krajach europejskich spadek liczby urodzeń.

W Niemczech liczba ta zmniejszyła się o 5,7 proc. w stosunku do I kwartału r. 1931, we Włoszech o 5,9 proc., w Anglii — o 4,2 proc.

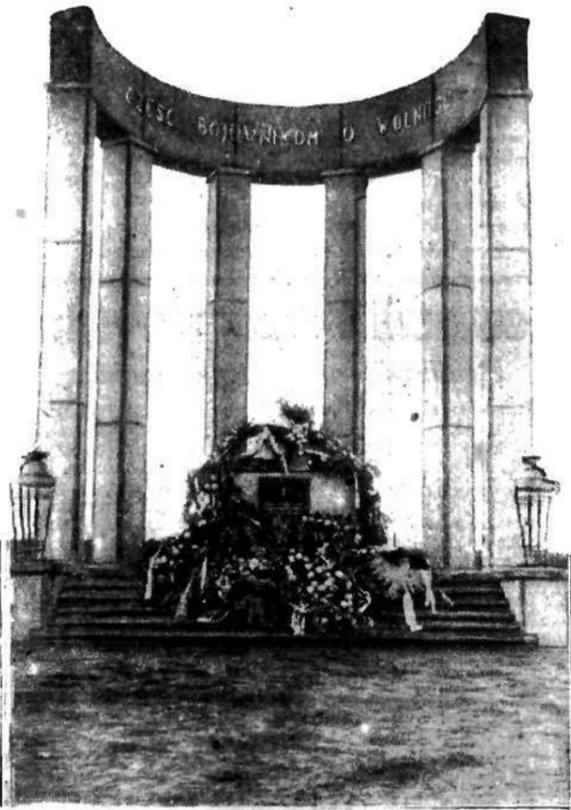
Niemcy, gdzie przypada obecnie 16 urodzeń na 1000 mieszkańców, należą do krajów najbardziej dotkniętych spadkiem przyrostu ludności.

W Anglii przyrost ludności przekroczył urodzeń nad zgonami wynosi 4,4 proc. W Anglii przyrost ludności znajduje się już na martwym punkcie, we Francji zaś i w Austrii ogólna liczba mieszkańców zmniejsza się.

Kraje słowiańskie, Polska i Jugosławia, liczą jeszcze 30—35 urodzeń na 1000 mieszkańców, to samo Rosja.

Zatem cała Europa, z wyjątkiem wschodniej jej połaci wykazuje stałą tendencję do spadku cyfry urodzeń.

Mauzoleum Legionów w Kaliszu



Po uroczystościach przeniesienia zwłok legionistów, zmarłych w Szczepólnie, na płytach mauzoleum został złożony szereg władców, a wśród nich od Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Wstążeczki Legji

Marzenie każdego Francuza

Legja Honorowa to najwyższe odznaczenie francuskie. Ubiegają się o nie obywatele, a otrzymanie jej uważają za najpiękniejsze ukoronowanie życia.

To też, tem bardziej interesujący jest artykuł pewnego Francuza, który sprawnie Legji Honorowej umiule ogromnie śmiało.

„Francuz... mój kochany... to pan odznaczony Legją, który nosi małe wstążki, je dużo chleba przy obiedzie i nie ma pojęcia o geografii”.

To klasyczne niemal określenie powtarzane jest wszędzie poza granicami Francji, od Chicago do Konstantynopola, na przedmieściach Berlina i na królewskim balu w Bukareszcie.

„Francuz ma Legję Honorową”... Cóż to jest ta Legja?

Wszystkim wiadomo, że stworzył ją w r. 1802 Napoleon, że posiada wiec stopni (kawaler — oficer — komandor — wielki oficer — wielki krzyż) i że liczy obecnie 150 tysięcy udekorowanych, gdy w r. 1914 było 50 tysięcy. Ten wzrost zawdzięcza się wojnie.

Dziennikarz pragnął dowiedzieć się rozmaitych szczegółów o Legji Honorowej, ale odsyłano go od jednego urzędu do drugiego, aż wreszcie, informacji udzielił mu... pewien dziennikarz japoński.

A szczegóły są ciekawe. Komandorem Legji Honorowej stał się 3 maja 1928 r. Kreuger — „król zapaleczony”.

Z krajów zagranicznych najwięcej ilość komandorów Legji posiada Włochy (52), Japonia (43), Wielka Brytania (22), gdy Stany Zjednoczone mają tylko ośmiu komandorów Legji.

Mimo, że wiele lat upłynęło już od paktu locarnieńskiego i paktu Kellogga, Niemcy, ani Austria, ani też Bułgaria i Węgry nie figurują w roczniku Legji Honorowej, mimo, że wielu Niemców, Austriaków, Bułgarów i Węgrów posiada te dekoracje.

Za to, w roczniku tym figuruje Rosja... oczywiście carska z jej książętami, baronami, oficerami, udekorowanymi przed rewolucją. Francuzi udekorowani Legją mają prawo do pensji od 250 do 3 tysięcy franków rocznie. Ta pensja nie zmieniła swej wysokości od stu lat.

A ceny trochę się zmieniły...

Przed Challenge'em w r. 1934



Znane lotniczki polskie (od lewej) pp.: Olszewska, Sikorzanka i Henneberganka, z których jedna po zawodach eliminacyjnych zasiadła przy sterze samolotu im. por. Żwirki, utrudzonego przez kobiece organizacje z inicjatywą Kola Pań L. O. P. P. na Challenge w 1934 r.

Zastrzyk przeciwko... kłamstwu

„Tak... to ja zabiłem”

Dwaj uczeni chicagowscy, profesorowie uniwersytetu Northwestern dr. Keller i dr. Mühlberg dokonali sensacyjnego odkrycia. Spreparowali oni manowicie serum, którego zastrzyk zabija w człowieku możliwość kłamstwa.

Części składowe tego serum to morfina i acopolomina, dwa środki w ten sposób podniecające system nerwowy, że wywołują brak pamięci.

Obecnie po raz pierwszy wypróbowano ten środek na osobie dr. Williama O'Briena którego podejrzewano o zamordowanie żony. Mimo, że analiza żołądka zmarłej wykazała zatrucie i że na wargach jej znaleziono także ślady trucizny, O'Brien zarzekał się udziału w tej zbrodni, udawał zrozpaczonego śmiercią żony i pokazywał list pożegnalny, który jakoby przed śmiercią pisał.

List ten okazał się sfałszowany, wobec tego upadła hipoteza samobójstwa. Oskarżony jednak dalej przetrwał wszystkim.

Zastrzyknięto mu serum antykłamstwa i oto zaczął się płatać w zeznaniach, nie pamiętał, co mówił przedtem i wreszcie wpadł w taką matnię, że przyznał się do wszystkiego.

Doświadczenie się udało. Policja amerykańska ma nadzieję, że zastrzyki te oddadzą wielkie usługi śledczym.

Mocarstwo nafty

Miljardy dolarów, miliony robotników

Dzienniki domiły o wybuchu konfliktu między rządami: angielskim, a perskim o naftę. Rząd perski uchwalił bowiem cofnąć koncesję tow. Anglo-Persian Oil.

Perskie tereny naftowe już raz omal nie były powodem ostrego zatargu między Stanami Zjednoczonymi, a Anglią. Chodziło o rywalizację między amerykańskim koncernem Rockefellera, Standard Oil, a wspomnianym już tow. Anglo-Persian Oil.

By uprzytomnić sobie wagę obecnego konfliktu należy zdać sobie sprawę z roli, jaką odgrywają trusty i koncerny w życiu gospodarczym i politycznym. Jak wiadomo, w Ameryce wybory właściwie przeprowadzają trusty, łącząc na kampanie wyborcze miliony dolarów. Są to prawdziwe, potwory wielokapitałistycznego przemysłu. O kolosalnych ich rozmiarach świadczy cyfra.

Taki na przykład trust naftowy Standard Oil z Now Yorku. Założycielem jest John Rockefeller. Jest to drugi, po stalowym, pod względem wielkości, trust na świecie. Kapitał akcyjny wynosi 608 milionów dolarów.

Według danych z roku 1927 trust posiadał: kopalnie w Kolumbii, Indiach Holenderskich i Meksyku. Eksploatował 2692 źródła naftowe. Majątek trustu wynosił 10 miliardów złotych. Flota trustu składała się z 98 okrętów o pojemności 1.300.000 ton. Trust miał w swym ręku 27 proc. produkcji światowej.

Z tych paru cyfr widać, jakie znaczenie musi posiadać taki wielokapitałistyczny kolos. Jaki nacisk musi wywierać na politykę światową. To już nie państwo w państwie, ale mocarstwo. Mocarstwo o kolosalnym kapitale, zatrudniające całe armie robotników. Milionowe armie pracy.

Zdjęcie na pamiątkę

Wszyscy bawiący w Londynie cudzoziemcy-wycieczkowicze uważają pałac buckinghamski za najciekawsze miejsce, skwapliwie dokonując z tego powodu zdjęć wartownika z gwardji królewskiej, pełniącego wartę u wejścia.



Święto państwowe Albanii



Król Albanii Ahmed Zogu podczas dokonywania przeglądu oddziałów wojskowych z okazji święta państwowego Albanii w 20 rocznicę odzyskania niezawisłości politycznej.

Pięć dni czekali na śmierć

Przyszła po kogoś innego

Policja niemiecka biedziła się nad zagadką kryminalną, której terenem jest miasto Kassel.

W mieszkaniu pewnego szofera znaleziono powieszoną zwłokę jego żony. Szofer zapewnia, że żona jego popełniła samobójstwo, ale władze mają wrażenie, że wpadły na trop morderstwa.

Ów szofer, bowiem, pracując przed kilkoma miesiącami w pewnym majątku ziemskim w okolicach Kassel, poznał tam i pokochał pewną młodą służącą. Ponieważ żona nie chciała się zgodzić na danie mu rozwodu i szofer nie mógł się połączyć z ukochaną, więc, młoda para postanowiła umrzeć.

Wyszli razem z domu i udali się w okoliczne lasy, gdzie spędzili pięć nocy pod gołym niebem, nie mogąc się zdecydować na okropny czyn.

O tem dowiedzieli się rodzice dziewczyny, odszukali parę i sprowadzili córkę do domu.

Szofer powrócił wówczas do żony i oto, w parę dni potem, zdarzyło się owo morderstwo.

Zagadką polega na tem, że zarówno morderstwo, jak samobójstwo są tu zupełnie jednakowo możliwe.

47 dzieci kawalera

Fantazja szlachetnego dziwaka

Osobliwym filantropem jest pewien bogaty farmer w Kalifornii, który w ciągu kilku lat, usynowił 47 dzieci. Niektóre z nich wzięte są z domu poprawy i wiezione dla małoletnich przestępców.

Farmer jest kawalerem. Dzieci bardzo kocha. Kształcił je, aż do uniwersytetu włącznie. Pzeważnie jednak rodzina skupia się koło przybranego ojca, pomagając mu w gospodarstwie. Chłopcy pracują na roli, dziewczęta prowadzą dom i gospodarstwo podwórzowe. Wszyscy zadowoleni są ze swego losu.

Przybrany ojciec wyznaczył im pensję, których jednak nie wypłaca, ale składa na poszczególne konta w kasach oszczędności. Szlachetny dziwak chlubi się swą rodziną i twierdzi z przekonaniem że tylko praca i miłość zdolne są przetrwać przestępcę w porządnego człowieka.

Dzień młodzieży faszystowskiej



W Rzymie odbyły się wielkie manifestacje związków faszystowskich. Na zdjęciu związek Ballilla podczas rewji.

Racjonalne pijaństwo

Sowiecka opieka nad robotnikami

Władze sowieckie mają nowy kłopot: — w jaki sposób uregulować godzinę odpoczynku robotników. Zagadnienie to rozważa specjalna komisja komisarjatu oświaty. Praca komisji tej prowadzona jest pod hasłem: „Racjonalna organizacja odpoczynku”.

„Organizacja” ta ma na celu walkę z alkoholizmem. Porządek dzienny przewiduje stworzenie szeregu teatrzyków, kabaretów i cyrków. Instytucje te mają odciągnąć młodzież robotniczą od szynków i alkoholu.

W jednym z pism moskiewskich ukazało się sprawozdanie z prac „komisji organizacji odpoczynku”. W sprawozdaniu tem z całą powagą omawiany jest plan uprzyjemniania sobie życia przez uświadomionych proletariatu. „Jeśli — mówi w tym planie pewien ekspert — grono młodzieży zorganizuje jakąś pijatykę, to pożądanym jest, by brały w niej udział tylko partyjne towarzyszyki”.

I to ma być odciąganie od alkoholu? Drugi ekspert doradza masowe nauce tańców. Oczywiście — w pierwszym rzędzie ludowych. „Chociaż — dodaje ekspert, — wobec zainteresowania młodzieży Zachodem, można zrobić ustępstwo na rzecz fox-trotów”.

Oto racjonalna organizacja...

Czytajcie KINO

Kardynał Bourne



Arcebiszop Westminsteru zachorował w tych dniach ciężko; lekarze wyrażają obawę o jego życie.

Lekarz, którego pozbawiono praktyki

Sensacyjna historia londyńska...

Dr. Brock - White. To nazwisko jest znane świetnie w kołach towarzyskich Londynu. Dr. Brock - White był ginekologiem, któremu wszyscy jego młodzi i starsi koledzy zazdrościli praktyki w najwytworniejszych domach. Był „modnym” lekarzem elegancji kobiet, a to przecież nie było co.

Ale dr. White miał jedną wadę: włość, która jednemu mu może pacjentki, ale zato odstraszała ich mężów i wreszcie, stała się jego ostateczną zgubą. Lekarz był wielkim Don Juanem.

Pewnego dnia w towarzystwie poznanej małżonki jednego z najzamożniejszych kupców londyńskich panią Stimson. Pani ta w rozmowie poskarżyła mu się, że straciła dwoje dzieci: w wieku niemowlęcym. Lekarz uważał, że musiała to być wina wadliwie zorganizowanego położu i wkrótce potem

stał się domowym lekarzem u pani Stimson.

Uplynieło parę miesięcy i lekarz był już w zażyłych stosunkach z domem Stimsonów. Żadne zebrania towarzyskie nie mogło się bez niego obejść.

Pewnego wieczora u państwa Stimsonów był bal. Był też, oczywiście, i lekarz, rozrywany przez panie. W pewnym momencie jedna z przyjaciółek pani domu ofiarowała się, że przyniesie jej ze szpitali nową butelkę wina. Poszła a za nią wyszedł lekarz. Gdy dość długo nie powracali i goście zaczęli się dwuznacznie uśmiechać, pan domu postanowił tę sprawę zbadać. To, co ujrzał w szpitalu, doprowadziło do gwałtownej sceny, po której pan Stimson wymówił dom lekarzowi.

Uplynieły dwa tygodnie. Pan Stimson robił mężowi gorzkie wymówki,

wyrzucając mu, że ośmieszył siebie, ja i cały dom i skłoniła go wreszcie do przeprosin lekarza i zaproszenia go na niedzielną herbatę.

Ale podczas tej herbaty, dr. White znowu opuścił pokój, tym razem w towarzystwie innej zaproszonej pani. Pan Stimson, nauczony doświadczeniem, udał się za nim i znalazł go w łazience. Znowu była gwałtowna scena i tym razem doktorowi ostatecznie wymówiono dom.

Pani Stimson pozornie zgodziła się na ten wyrok męża, ale pan Stimson zaczął podejrzewać, że mimo wszystko, nie przestała widywać lekarza.

Niekiedy temi myślami, pan Stimson zainstalował sobie przy pomocy detektynego biura tajemniczy aparat podsłuchowy, zapomocą którego wyczuł się, będąc w swym biurze, do ana-

ratu telefoncznego w domu.

I oto, jego podstęp został uwieczniony skutkiem. Pan Stimson usłyszał wyraźnie, jak jego żona umawia się z ginekologiem na rendez-vous.

Potem wypadki nastąpiły szybko po sobie. Państwo Stimson rozwiedli się, a prócz tego, kupiec oskarżył lekarza przed najwyższą władzą dla lekarzy londyńskich: radą lekarską.

Skutek tej skargi był okropny. Wyrokiem sądu rady dr. Brock - White został skazany na pozbawienie prawa praktykowania.

Wyrok ten wywarł piorunujące wrażenie wśród kolegów lekarza, oraz za stepów jego pacjentek.

Należy zaznaczyć, że wyrok taki jest nieodwołalny i że przed paroma tygodniami inny lekarz londyński został również pozbawiony prawa praktyki za to, że prowadził samochód w stanie nietrzeźwym i przejechał człowieka

Japońska aktorka



Główna rola w filmie „Madame Butterfly” ma odwarzać znana artystka japońska Sumaka Hamaguchi.

3 miliony dzieci w entuzjazmie dla... różgi

Rzym, w grudniu.

Rzym dzisiejszy przyzwyczaił się już do wielkich widowisk.

Il duce — genialny znawca psychiki mas włoskich — doskonale rozumie, iż hasło „chleba i widowisk” było równie potężne za Rzymu cesarów co i dziś...

Z tym chlebem jest gorzej, zato widowiska są.

Czyż mogła być bardziej świetna okazja do istnej orgii widowisk, niż dziesięciolecie faszyzmu. Istotnie — orgia ta przewyższała wszystko, co można było sobie wyobrazić. I zjady kombatantów, i rewje, i defilady i iluminacje, i manewry. I mowy Mussoliniego. I uroczystości parlamentu, wojska, ludu. Święto lotnictwa, milicji, marynarzy. Od dwóch miesięcy Rzym żyje w gorączce święta, zapachu, ekstazy... Od dwóch miesie-

cy Rzym jest odurzony, oszołomiony, nieprzytomny.

Lecz to, co odbyło się w ubiegłym tygodniu — hold nowej Italii dla Nieznanego Żołnierza, przewyższyło wszystko.

Święto Balilli i Awangardy. Są to organizacje przysposobienia wojskowego dzieci — od lat 8 do 18. Z całych Włoch, od północy po południe, trzy miliony dzieci zjechało do Rzymu. Trzy miliony dzieci w czarnych koszulach. Trzy miliony dzieci z kwiatami, śpiewem i muzyką.

Sam Duce, bóstwo, przyjmował tę fantastyczną krucjatę. Podnosił hieratycznie rękę do góry — i starożytny mur trzęsł się od grzmi tu wiwatów. Dzieci szalały, dzieci ujęte w olbrzymią karną masę, wiatowały na cześć Duce i Italii. Potem czwórkami, ósemkami wiewały się na plac — gdzie na płycie pomnika Nieznanego Żołnierza rzucały kwiaty. Ośmioletni — różę, dziewięcioletni — glicynję, dziesięcioletni — chryzantemy. Każdemu wiekowi odpowiadał inny kwiat. Trzy miliony kwiatów sprzedały rzymskie kwaciarnie.

Święto nowej Italii było wspomnieniem ukoronowaniem jubileuszu dziesięciolecia, — dziesięciolecia liktorskich różeg.

Czasy się zmieniają. Dzieci się zmieniają. Dziesięć lat temu te trzy miliony dzieci beczaloby na widok różgi, dziś krzyczą, aż drżą w posadach kolumny starożytnego Rzymu — exviva, niech żyje...

CZYTAJ CIE

Przegląd Sportowy

Co wróżą gwiazdy na dzień 4 grudnia?

Jest to dzień zmiennych przeżyć i konjunktur

W dniu dzisiejszym bowiem działaniem wpływów kosmicznych zniechęca się nieustannie — jak w kalejdoskopie.

Wczesne godziny ranne mogą się gorzej zaznaczyć, dzieki niepokojowi, nieoczekiwanym drobny wstrząsieniom, a także i podrażnieniu, jakie się da odczuwać po godz. 8-ej. Później jednak sytuacja się wyogodzi całkownie, a południe może nam przynieść jakieś interesujące przeżycia z osobami płci odmienniej.

Tak więc godziny południowe sprzyjają ekscesom uczuć, zawieraniu znajomości, a także mowa przynieść zainteresowania artystyczne i nowe wrażenia. Wpływ innych ludzi w tym czasie silniej zaznaczy się na naszym życiu.

Później jednak sytuacja pogorszy się. Już wkrótce przed godz. 16ta możemy przeżywać jakieś nerwowe niepokoje lub zawody, a o godz. 16-ej ujemne wpływy kosmiczne mówią o nieporozumieniach, dysharmonii, podrażnieniu, gniewie — i... wszystko to zakończy się jaknajlepiej. Bowiem bliżej godz. 17ej zaznaczy się inna passa — pomyślna, przyniesząca harmonie, powodzenie w miłości i sztuce, wesoly nastrój i zgodę. Okres następny przyniesie wam ekspansję intelektu i projekty na szeroka skalę.

Natomiast zaszas po godz. 18-ej możemy już być narażeni na jakiegoś zawody, rozczarowania lub rozwianie złudzeń, a późniejsze godziny wieczorne również nie przedstawiają się pomyślnie.

Zwłaszcza pod względem stosunków z osobami wyżej stojącymi, korespondencją lub podróży — późniejsze godziny wieczorne mogą nas narażać na nie wodozenia.

Dzieleko dziś urodzone — bardzo wrażliwe, czuciowe, utalentowane — będą odbywać dalsze podróże i podjąć zmiany wrażeń. Zwłaszcza podróże wodne będą wywierać na nie wpływ przyciągający.

WINSZUJEMY

Dziś: Barbara
Jutro: Sabie.

Podpisanie paktu o nieagresji



We francuskim ministerstwie spraw zagranicznych na Qui d'Orsay został podpisany sowiecki - francuski pakt o nieagresji oraz umowa koncyliacyjna. Na zdjęciu moment podpisywania paktu przez ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego. Obok na pakt w imieniu Francji

Kobieta i różę



Jakże po staroświecku, a jednocześnie zawsze pięknie wyglądała ta główka kobieca przy b arwnych różach.

A gdyby tak u nas?..

Szwecja ratuje skarby kościołów

Ostatnio ukończone zostały w Szwecji badania i poszukiwania cennych zabytków przeszłości, które dokonywane były w szwedzkich kościołach. Poszukiwania te czynio ne były z inicjatywą rządu i trwały od lat blisko 15-tu. W pracach braли udział studenci historii sztuki.

Dzięki wspomnianym badaniom odkryto, a często nawet uratowa-

Drobiazgi z wielkiego świata

Wąsy angielskich oficerów — Olbrzymi ślub — Tylko już Vera Cruz... — Szmagiel tytoniu

Na rozkaz króla Anglii Jerzego wszyscy oficerowie gwardii muszą nosić wąsy. Jak wiadomo, gwardia ma przywilej eskorty wokół po wozu króla.

W Hamburgu w kościele św. Michała wzięła ślub para olbrzymów. Para ta występuje w cyrku wędrownym. Pan młody ma 2,24 metry wzrostu, panna młoda 2,19 wzrostu.

W orszaku znajdowało się 10-ciu lilioutów.

Władze Meksykańskiego stanu Vera Cruz zarządziły zmianę nazw 200 miejscowości, które noszą imio na świętych.

Jedynie Vera Cruz (Prawdziwy Krzyż) zachowało swą religijną nazwę.

Meksyk prowadzi zaciętą walkę z katolicyzmem.

Policia niemiecka wpadła na trop wielkiej afery przemycicznej. Koło 20 wykwalifikowanych przemytników przenosiło twardo z portów Hamburga i Bremy.

Sąd nie uznał grafologii

„Ta osoba jest fałszywa...“

W jednym z wielkich salonów mody w Berlinie powtarzały się od pewnego czasu systematycznie kra dzieże w połączeniu z umyślnymi złośliwościami, wyrządzanymi przez jakąś tajemniczą osobę.

Wielka sztuka cennego jedwabiu oblanego atramentem, a wykończona białą jedwabną suknię ktoś poszarpał nożyczkami.

Właścicielka magazynu, nie mogąc natrafić na sprawcę, wpadła na niezwykły pomysł. Zebrała charakter pisma wszystkich swych współpracowników i dała do zbadania grafologowi.

Po upływie paru dni, orzeczenia były gotowe. Najgorzej wypadł wyrok dla pewnej małej krawcowej, zatrudnionej w magazynie Grety Moller. Grafolog napisał o niej, że „jest fałszywa, mściwa i podstępna”.

Na zasadzie tego wyroku, krawcowa zwolniono natychmiast bez odszkodowania z zajęcia.

Greta Moller zwróciła się do są du pracy.

Ten przyznał, że orzeczenie gra fologa nie jest dostatecznym powo dem do oddalenia pracownicy i przysądził jej odszkodowanie.

RADJO WARSZAWSKIE

- G. 10: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.
 - 11:58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
 - 12:15: Poranek symfoniczny z Filhar motli warsz. W przerwie odczyt: „Co to są Ośrodki zdrowia i na czym polega ich działalność”.
 - 14: Odczyt rolniczy: „Poć czy dać ssać cielęciu” — wygł. prof. Jan Rostański.
 - 14:25: Koncert orkiestry salono wej. 14:40: Odczyt rolniczy: „Najnowsze sposoby walki ze szkodnikami lasów”.
 - 15: D. c. koncertu.
 - 16: Program dla młodzieży. 16:25: Płyty. 16:45: Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
 - 17: Koncert diętwoj.
 - 18: Muzyka lekka.
 - 19:25: Słuchowisko „Pan Bennet” Fredry.
 - 20: Koncert popularny.
 - 21:05: Koncert kameralny.
 - 22: Muzyka lekka i taneczna ze Lwowa.
 - 23: Muzyka lekka.
- JUTRO
- 11:58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
 - 12:10: Płyty.
 - 15:35: Skrzynka pocztowa. 15:50: Płe śni w wytk. „Polskiej Kapeli Ludowej”.
 - 16:25: Lekcja języka francuskiego.
 - 16:40: Odczyt „Wędrowki ptaków”.
 - 17: Koncert.
 - 18: Muzyka lekka.
 - 19:20: „Skrzynka rolnicza”. 19:30: „Na widnokręgu”.
 - 20: Opear ze studja „Don Pasquale” Donizetti'ego.
 - 22:05: Skrzynka pocztowa techniczna.
 - 22:20: Płyty.
 - 23: Muzyka taneczna.

Demonstracje w Bułgarii

W 13-ta rocznicę podpisania traktatu pokojowego w Neuilly, odbyły się w Bułgarii demonstracje przeciw upodło dzeniu Bułgarii. Na zdjęciu policja roz prasza demonstrantów na „Wielkim bulwarze” w Sofii.



Stołeczna miawka sądowa

Ostatni papieros

Czyn wzorowego syna

Nie tak nie wpływa na wspaniały rozkwit przyjaźni i serdeczności jak butelka wyborowej. A cóż dopiero dwie butelki!

Tyle właśnie wypili w barze „Kokos” dwaj przygodni znajomi p. p. Michał Buraczewski i Antoni Bonus, to też po wyjściu na ulicę zioneli prostru wyżej wspomnianymi uczuciami.

— Antos... daj pyska!

— Właśnie o to... chciałem cię pro sić Michał.

Pocałował się.

— Dla ciebie zrobię wszystko. Ka żesz... zadzwonię po straż ogniową.

— A ja... dla ciebie... gwizdnę w zę by pierwszego rudego faceta, jakiego spotkam...

— Antos nie krzywdź człowieka za naturalny kolor... Zresztą jest ciemno, możesz niewinnie uszkodzić blondyna...

— Mnie chodzi tylko o dowód przyjaźni.

— W takim razie daj mi papierosa

— Prrrroszę cię bardzo.

— Co? ostatni? nie weźmę...

— Bierz...

— Za nic na świecie, zabij mnie, a nie weźmę...

— Bierz Antos, serca nie rań.

— Wiesz, gdzie ja mam twoje serce? Mnie o honor chodzi.

Zeby nawet twoja nieboszczyka matka, przyszła i ze łzami w oczach, na kolanach błagała mnie o to, toż bym nie wziął...

— Przedewszystkiem moja matka

nie pali, więc... nie mogłaby mieć ostatniego papierosa.

— Ale gdyby paliła, toby miała... To jest przykład.

— Jeżeli przykład, to weź i nie rób afrontu... starszej kobiecie i matce dzieciom...

— Nie chcę!

— Świnia. Łobuz bez wychowania i względów dla wieku i płci.

— A ja i tak nie weźmę.

— Mówię ci po raz ostatni, bierz, bo cię obrażę fizycznie...

— Mnie chodzi o zasadę!

— A ja się za matką ująć muszę. Nie dam obrażać tej, która mi życie dała i własnym mlekiem wykarmiła.

O, mamusiu, kto ci zrobił afront — pijak, latek, przybłeda, który się do twojego syna w „Kokosie” przyczepił... Ty do niego z sercem i ostatnim egipskim, a on do ciebie za to z pyskiem... Ale bądź spokojna...

ja cię pomszczę.

Tu wzorowy syn otarł łzy, chwycił p. Michała za krawat i długo i wytrwale wałł jego głową o śłup latarni.

Nadbiegł policjant. Zabrał obu panów do komisariatu. Skazano ich potem mandatem karnym na grzywnę po 30 złotych.

Najciekawsze w całej sprawie jest to, że właściwie nie było się o co kłócić, gdyż p. Antoni nie miał ani jednego papierosa.

W papierosnicy tkwił zwinięty w rulonik korespondencyjny bilet tram wajowy.

Stalowe liny, przeciągnięte przez szosę

W piątek wieczorem dokonano trzech zbrodniczych zamachów na kursujące na liniach podmiejskich autobusy Państwowych Zakładów Inżynierii. O godz. 7 min. 45 wiecz. kierowca wozu nr. 15, powracającego z Supraśla, zauważył, dzięki silnym reflektorom, jakie posiada autobus, przeciągniętą przez szosę — koło cmentarza prawosławnego — linę stalową. Wóz w porę zatrzymano, unikając straszliwej w swych następstwach katastrofy. Po odcięciu linki — autobus ruszył w dalszą drogę.

W 10 minut później, kiedy powracał tą samą drogą wóz nr. 10 z Wasilkowa, znów była przez szosę linka. I znów autobus zatrzymano przed zaporą.

O godz. 9 wiecz. zbrodniarze przeciągnęli linę przez szosę w innym miejscu, koło Pietrasza, na moment przed przejazdem autobusu do Wasilkowa. I tym razem — dzięki silnym reflektorom — linę zauważono; poszły w ruch hamulce i autobus zatrzymał się. Kiedy kierowca udał się, aby odwiązać linkę, nadjechał samochód prywatny, zdążający do Grodna. Pomimo sygnałów ostrzegawczych, dawa-

nym przez kierowcę P.Z. Inż., wóz nie był w stanie się zatrzymać — zapewne wskutek słabych hamulców — i całą siłą wpadł na linę.

Uderzenie było tak silne, że słup telegraficzny, do którego była przymocowana linka, runął, jak ucięty, na szosę. Wypadku z ludźmi — na szczęście — nie było.

Dochodzenie prowadzi policja. Uchodzi za rzecz pewną, że zbrodnica, bo nie licząca się z życiem pasażerów autobusów, akcja wymierzona jest przeciw Państwowym Zakładom Inżynierii, najprawdopodobniej ze względów konkurencyjnych. Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie sprawców.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolegnościach dróg moczowych i dolegnościach dróg moczowych i dolegnościach dróg moczowych

Redaktor obity przez sierzanta

Instruktor P.W. i W.F., sierżant Woźniak, obył na ulicy w Łomży redaktora i wydawcę powiatowego organu O. W. P. „Młodzi”, Józefa Przybyszewskiego, będącego zarazem po-

Proces bandy Jenielewa

Wyrok w poniedziałek

Na wczorajszej rozprawie przeciwko oskarżonym o fałszerstwo i puszczanie w obieg banknotów polskich i amerykańskich zbadano pięciu świadków dodatkowych.

Sw. Koleśnikow potwierdził zeznania św. Szabrańskiego z Warszawy — kierownika brygady kradzieżowej, któremu pewien kryminalista warszawski, Rybojad, skarżył się, że Jenielew pożyczyl od niego w Rosji pieniądze i że pobili go, gdy zarządal ich zwrotu. Sw. Koleśnikow dodał, że Rybojad mówił mu, iż zemści się za to na Jenielewie, obciążając go zeznaniami.

Zeznania następnego świadka, Fajnberga, nie wnosły nic do sprawy, podobnie jak zeznania św. Marelego Hermanowskiego, syna oskarżonego Wincentego Hermanowskiego.

Sw. Tyszlerman, członek bandy „Czarnej ręki” mówił, że często grywał w karty z Lwem (pseudonim „Koza”) tym samym, który, pracując przy naprawie szopy brata Jenielewa, znalazł paczkę fałszywych banknotów. Pewnego dnia, kiedy Lew przegrał wszystkie pieniądze, postawił swe ubranie i przegrał. Wyratował go wówczas z opresji zamieszany w aferę fałszerstwa, przebywający obecnie w Argentynie Mowszowski, dając świadkowi 15 zł.

Sw. Rozengarten („Jankieci”), że od osk. Hermanowskiego dowiedział się, iż na terenie jego posesji przywieziono maszyny dla uruchomienia fabryki fałszywych banknotów. Chcąc się przyczynić do jej wykrycia, poznał funkcjonariuszów policji warszawskiej, Makowskiego i Kowalskiego z Hermanowskim, przedstawiając mu ich, jako fachowców-drukarzy.

Trzej ze zbadanych świadków: Tyszlerman, Rozengarten i Marcelli Hermanowski przybyli do sądu pod eskortą policyjną, jako odsiadujący karę więzienia lub oskarżeni w innych sprawach.

Po odczytaniu różnych dokumentów i dowodów, a m. in. protokołów z oględzin, sąd zarządził przerwę do poniedziałku. W dniu tym zamknięty będzie przewód sądowy, nastąpi przemówienia stron i wyrok.



DETEFON I AMPLIFON
TO NAJPIĘKNIEJSZY
PODAREK NA
GWIAZDKĘ

Komplet DETEFON z 39.—
AMPLIFON — 125.—
Do nabycia w sklepie St. Homana, Białystok, Rynek Kościuszki 4.

Obchód rocznicy powstania listopadowego

Organizowany przez Legię Podchorążych Rezerwy w Białymstoku obchód 102-iej rocznicy powstania listopadowego rozpocznie się w dniu wczorajszym capstrzykiem orkiestr na ulicach miasta. Dziś o godz. 8 zrana odegrany będzie hejnał z wiewiórz ratuszowej, o godz. 9 nastąpi zbiórka oddziałów na Rynku Kościuszki, o godz. 10 odprowadzona zostanie Msza św. w kościele Farnym, o godz. 11 odbędzie się defilada, a o 12-iej w pól. akademję w sali rady miejskiej. Na akademję złożą się: 1) zagajenie — szkic historyczny powstania listopadowego, 2) odczyt — „Czyn podchorążych w perspektywie czasu, 3) część koncertowa. Poza program obchodu przewiduje udział w przedstawieniu wieczorowym w teatrze „Palace” („Noc listopadowa”) St. Wypiańskiego oraz zebranie towa-

rzyskie (o godz. 11 wiecz.) w „Resursie Obywatelskiej”.

Zarząd koła białostockiego Zw. Oficerów Rez. prosi swych członków o gremjalne wzięcie udziału w organizowanych przez Legię Podchorążych Rezerwy uroczystościach obchodu powstania listopadowego.

„Noc listopadowa”

Dziś wieczorem teatr objazdowy samorządów woj. białostockiego wystawia w sali „Palace” w związku z obchodem rocznicy powstania listopadowego, a zarazem dla uczczenia Stanisława Wyspiańskiego — z racji 25-tej rocznicy jego zgonu — „Noc listopadowa”.

Boy-Zełenski pisze, że „jako cud zmitologizowania rzeczywistości, stopienia w jeden poemat kamieni i ludzi, budowli i zdarzeń i przyrody, jest ten sen nocy listopadowej czemś niewystawionie pięknym, jedynym. I może najbardziej ze wszystkich utworów wyraża on całego Wyspiańskiego, tego półtrupca za życia, błędną białostocką śmiercią człowieka, w którym skupiona w nim wola życia narodu dziwnie zaplatała się z szepkami śmiertelnych tajemnic.”

Przedstawienie uzupełni tragedia w dwu odsłonach Wyspiańskiego p. t. „Sędziowie”.

O godz. 4 popoł., po cenach znizowanych, wystawiona będzie komedia w trzech aktach B. Connera „Roxy”.

Zdradliwe powietrze w projekcji powietrza...
OVOMALTINE
Filiżanka OVOMALTINY — to filiżanka zdrowia!
OVOMALTINE należy mieć we wszystkich aptekach i sklepach aptecznych (drogeriach).

508
CENA
Zł. 7.200
Silnik: 4 Cyl. — 995 cm³ — 20 KM. Hydrauliczne hamulce na 4 koła — ręczny hamulec na przenośnię — amortyzatory oliwne — doskonale zawieszenie — wygodna 4-osobowa karoserja — 2 koła zapasowe, bagażnik — zderzaki — zastona na chłodnicę

Samochód ten produkcji Państwowych Zakładów Inżynierii jest netylko NAJTANYSZYM, ale też i NAJOSZCZEDNIEJSZYM pod względem ZUŻYCIA paliwa, smarów, obsługi oraz podatków państwowych.

POKAZ DNIA 5-go GRUDNIA r. b.
w przedstawicielstwie S. A. POLSKI FIAT
EDWARD KLEIN, BIAŁYSTOK, Warszawska 45, tel. 10-91

Na gwiazdkę podarek elektryczny

Dlaczego? Dlatego, że aparaty elektryczne są użyteczne — stale gotowe do usług, szybkie i niezawodne w działaniu; nowoczesne — odpowiadają wymaganiom dzisiejszego tempa życia; estetyczne — mają piękne kształty i staranne wykończenie; trwałe — służą mogą całe lata.

Stosujcie radykalne metody wzmocnienia waszych nerwów

Czy zauważyliście też niekiedy i w sobie jeden z następujących objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego? Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zmniejszenie uczucia na niektórych częściach ciała, przestępkach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wysokości, herbaty, kawy, drganie powiek, lub migotanie przed oczami, nawalę krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci, lub mowy, wreszcie zbrocenia seksualne, lub zanik popędu płciowego

Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden raz, lub kilka jednocześnie występują, jest to oznaka, iż nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia.

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i nieporęczność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości, zalecam napisać do mnie. Jestem gotów

bezpłatnie i franco

wyjaśnić prostą metodę, która przyniesie każdemu radą niespodzianką. Zapewnię już dużo wydzielisz pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewnię was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu naszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprawnie poprawia nastrój, daje radość życia, energię, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzonymi.

To potwierdzają również orzeczenia lekarzów. Koszt wynosił tylko cenę kary pocztowej. Wysyłam tę pouczającą książkę zupełnie darmo. Jeżeli nie możecie natychmiast napisać, to zachęcam do ogłoszenia mniejsze.

Ernst Pasternack, Berlin S.O. Michalkirchplatz 13. Oddz. 165

KOMUNIKAT
w sprawie filmu „PIEŚŃ NOCY” z JANEM KIEPURĄ

TOW. KINEMATOGRAF. TEMPOFILM
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Wielka 5.

Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że wyznajemy tutaj kino „Apollo” dla demonstrowania naszego filmu „PIEŚŃ NOCY” z Janem Kiepurą

- 1) Film ten grany będzie w Białymstoku TYLKO 4 DNI
- 2) Ceny biletów ustalamy od 95 gr. (do tego dochodzi po 5 gr. na P. C. K. i F. P. B.)
- 3) Dzień premiery będzie ogłoszony oddzielnie.
- 4) Bilety bezpłatne i ulgowe bezwzględnie nieważne.

Zaznaczamy, że film „PIEŚŃ NOCY” jest najdroższym, jaki kiedykolwiek do Polski został sprowadzony.

O wartości filmu świadczy zachwyt, jaki on budzi na całym świecie.

POPY NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOKCI **LIBERTI**

KONIECZNIE z tym znakiem!

KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „KOWALSKI”, WARSZAWA

Dr. M. Kanel
Choroby wewnętrzne, skórne i noszypłucne.
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 3-8.
Kobylet od godz. 4-5 p.p.
ul. Stawkińska 27 (partia) tel. 8-25.

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby skórne, wewnętrzne, płucne (skaza)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17, (dorzeczka) Lipowa) Tel. 9-84.
od godz. 10 do 1-1 i od 4-1 do 5-1 wiecz.

Popierajcie L. O. P. P.

RATUJĄCIE ZDROWIE
Najbardziej szkodliwym i niebezpiecznym jest...
ZIOŁA Z GÓR HARCU DR. LAUERA
jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hoch-Reiter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uśmierzania bólu, usuwania obrzęku (zwłaznienia), są dobrym środkiem przeciwnowotworczym, ułatwiają funkcje obrony organizmu, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DR. LAUERA usuwają cierpienia wzdęcia, bóle, kamienie żółciowe, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artyzm, bóle głowy, wypręty i liszaje. Zioła z gór Harcu Dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i słot, medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. — Trzygodniowe otrzymali Dr. Lauera od osób wyliczonych. Cena 12 poletek zł. 1,50, poletek zł. 2,50. Sprzedaj w aptekach i sklepach aptecznych.

Dr. med. JAKÓB WILEŃSKI
Choroby dzieci i wewnętrzne
Przyjmuje od 12-2 i 4-6-jej
Sienkiewicza 5, tel. 3-72 lub 81.

Dr. A. KENIG
UROLOG
Choroby nerok, pęcherza i noszypłucne
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13, tel. 13-91.

Fortepian Schródera koncertowy, kryzowy okazanie sprzedam. Wiadomość: ul. Bema 11/1 u gospodarza.

Zgubione zaświadczenie rejestracji rocz. 1913 wydz. przez Urząd Gminy w Trzcianem pow. Białostockiego na imię Lejba Jasienowskiego zam. w Trzcianem.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiłce, płuc, nerwów, wzdęcia, bóle pęcherza, hemoroidom, zapaleniu, obrzęku, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Znajdziecie bezpłatnie broszurę pouczającą!!! Adres: Liski — Apteka.